

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłk. 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego: miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Neurologia za wiersz petit 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: SYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 15 sierpnia.

**Imiona.** Rzym, kat.: Dziś: Wniebowzięcie NMP. Jutro: Rocha Wyz. — Gr.-kat.: Dziś: 2. Stefana M. Jutro: 3. Izaakija — Słow. Dziś: Jaclawa św. Jutro: Domorada. Wschód słońca 5:1 zachód 7:4.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 1:21\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*, 11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Strypa: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz i św. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

Biblioteka Uniwersytecka zamknięta na czas ferii.  
**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęczu w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

## Wakacyjny kurs uniwersytecki w Cieszynie.

Cieszyn, 13 sierpnia.

Uroczyste otwarcie II. wakacyjnego kursu uniwersyteckiego odbyło się dziś w południe w wielkiej sali „Domu narodowego“ w obecności kilkuset osób ze wszystkich sfer społecznych Ślązka cieszyńskiego.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem odpowiedniej pieśni przez chór nauczycielski, poczem w imieniu organizującego kurs uniwersytecki Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego przemówił kierownik szkoły z Pogwizdowa p. Józef Buchta w następujące słowa:

Rok upływa od czasu, kiedy na tem miejscu otwierano pierwszy polski kurs uniwersytecki w Cieszynie.

Kiedy P. T. P. podniosło po raz pierwszy myśl urządzenia tego kursu, powątpiewał niejeden z nas członków towarzystwa a jeszcze bardziej nauczyciele po za niem stojący, czy kurs ten będzie miał powodzenie.

Po zakończeniu kursu wszyscy uczestnicy przyznali, że przeszedł on najsmielsze nawet oczekiwania.

Zebrała się wtedy znaczna liczba uczestników ze Ślązka i innych dzielnic Polski, słuchaliśmy znakomitych wykładów z natężoną uwagą, mieliśmy sposobność nacalnie przekonać się, że przedstawiciele nauki polskiej nie ustępują w niczem uczyonym innym narodów, mieliśmy sposobność poznać tych uczonych naszych osobiciście, co ma dla nas wielkie znaczenie, albowiem znajomości takie budzą na przyszłość żywsze zainteresowanie się ich ideami i utworami ich ducha, a nado pozostawiają nieraz na całe życie miłe wspomnienie.

Przekonaliśmy się przedewszystkiem, że jeszcze bardzo dużo uczyć się nam potrzeba, aby podjąć trudnemu zadaniu w pracy naszej zawodowej w szkole i po za szkołą w pracy nad narodowym uświadczeniem, nad moralnym i materyalnym podzwignieniem ludu polskiego na Ślązku.

To też dziś już mamy to mocne przekonanie, że wskutek kursów uniwersyteckich zmaleje między nami rychoł liczba tych, którzy dziś jeszcze żywią uprzedzenie do nauki i wykształcenia polskiego.

Przy zakończeniu przeszłorocznego kursu wakacyjnego wyraził nasz szanowny p. prezes Heczko życzenie, żeby P. T. P. po kilku latach znów urządziło kurs podobny.

Pewnie on ani nikt z uczestników nie przypuszczał, że już za rok będziemy mogli rozpocząć II. polski kurs uniwersytecki w Cieszynie.

Gdy bowiem w roku bieżącym powstała myśl ponownego urządzenia takiego kursu, nauczycielstwo powitało myśl tę z zapalem.

Bo też wszyscy jednakowo odczuwamy brak szerszego wykształcenia, odczuwamy go osobliwie obecnie, gdyż żyjemy w czasie wielkich reform metody, reform, które zmieniają do gruntu dotychczasowy sposób nauczania, żeby tylko wspomnieć reformę w zakresie nauki języka wykładowego, rysunków, nauk przyrodniczych, historii powszechnej, języków obcych i t. d.

Nie wystarczą więc dziś nauczycielowi wiadomości, wyniesione z seminaryum nauczycielskiego, a nauczyciel sam wśród żmudnej pracy zawodowej wyjątkowo tylko zdoła te braki uzupełnić.

zawołanych pedagogów okrzyki świętego oburzenia. Z cierpliwością męczennika Maregin rozpoczynał tłumaczenie na nowo, upraszczając je jak można najwięcej daremne wysiłki: Anna uczyła się wszystkiego na pamięć, ale nic z tego nie rozumiała.

— Ja nie mam powołania — rzekła raz do swego profesora, przeciągając ręką po oczach dla otarcia łez, które zawisły na rzęsach pomimo jej woli.

— To z czasem przyjdzie, niech pani pracuje — mówił Maregin tonem zachęcającym, pomimo, że sam nie wierzył w to, co mówił.

Pewnego wtorku Anna ukazała się w gabinecie profesora bez pani Larionoff. Ze zwykłym sobie spokojem, ale tym razem i ze smutkiem, położyła torbę z książkami na stole i zabierała się do lekcji.

— A matka pani? — spytał Maregin ze zdziwieniem.

— Moja matka jest chora — odparła Anna głosem przepętnionym łzami.

— A co jest pani Larionoff? — spytał ten ostatni, patrząc na swoją uczenicę.

— Przeziębła się ostatniej niedzieli w kościele... może też z tego nic nie będzie... Mama życzyła sobie, żebym przyszła na lekcję... muszę niedługo być w możności zapracowania na swoje utrzymanie... chociażby tylko dla jej uspokojenia...

Słowa te były przepłatanne ciągłymi westchnieniami i wzruszły Maregina ogromnie.

— No, ale pracujmy — rzekł po chwili.

Godzina przeszła, jak zwykle. Maregin tylko odwracał często głowę w stronę, gdzie siadywała pani Larionoff; brakowało mu towarzystwa matki Anny.

Na następną lekcję Anna znów przyszła sama. Matce jej nie było lepiej; doktor nawet obawiał się, czy nie będzie musiała długo leżeć w łóżku... Trzeba

Te jednak dla nas tak potrzebne i pozytywne kursy i te uroczyste chwile, które nauczycielstwo polskie podczas kursu przeżywa w tej sali, nie byłyby możliwe, gdybyśmy pomiędzy sobą byli podzieleni na obozy.

Siłę naszą w P. T. P. stanowi dotychczas przyjaźń i jedność, jaka wszystkich kolegów członków Tow. łączy w jedno ciało.

Od samego początku założyciele pierwszego Kółka pedagogicznego w Ustroniu, a później T. P. w Cieszynie zbierali pod swą chorągwią nauczycieli Polaków i takich, którzy sprzyjali Polakom, wszędzie i zawsze bez względu na ich wyznanie i przekonanie polityczne.

Tej jedności i koleżeństwu, których podstawą były myśl polska, obrona narodowa i dalsze kształcenie się, przypisać należy wszystkie powodzenia T. P. i to powodzenie największe, o jakim nigdy nie marzyliśmy, że Towarzystwo nasze po drugi raz zgromadza w Cieszynie przedstawicieli nauczycielstwa z całej Polski, dając im możliwość wspólnego korzystania z zasobów nauki i wiedzy polskiej.

Zdajemy też sobie jasno sprawę z tego faktu, że praca podejmowana przez nauczycielstwo polskie w Księstwie Cieszyńskim, czy to zawodowa, czy to w P. T. P., czy to na kursach naszych, czy to w jakichkolwiek dziedzinach życia społecznego, to jedno więcej ogniwo w tej pracy kulturalnej polskiej, jaką tu podejmujemy w celu wyzwolenia starej dziedziny piastowskiej z pod przewagi żywiołów obcych.

Pragniemy też, aby ta praca była ogniwem nieostatniem, pragniemy, aby nauczyciel polski stał w pierwszym szeregu tych, którzy lud polski na Ślązku po wiekach zaniedbania budzą do narodowego życia. Ślązki jest krajem polskim etnograficznie, nauczycielstwo polskie wie, że aby był zupełnie polskim, trzeba weń tchnąć polską duszę.

Rok przeszły i bieżący, to lata rozkwitu Towarzystwa, które z trudem wielkim rozwijało się i w siły wzrastało.

Z dotychczasowego rozwoju i z dotychczasowych doświadczeń naszej organizacji nauczycielskiej wysnuwamy naukę na przyszłość, że aby utwierdzić powodzenie P. T. P. na długo i na zawsze i powinniśmy przy coraz to nowych zadaniach naszych wysuwać na czoło najstarsze charaktery, najpracowitsze siły i najlepsze głowy, nie oglądając się przytem na żadne względy uboczne.

Jedność, zgoda i wyrozumiałość na wszystkich polach życia narodowego jest nam przedewszystkiem potrzebna.

Niechaj kurs, który dziś otwieramy, będzie wyra-

chyba wrócić do mająteczku, gdzie można żyć jako tako bez wydawania pieniędzy, ale wówczas egzamin, cała nadzieja na przyszłość...

— To być nie może — zawołał Maregin — pani egzamin zdać musi. Będziemy więcej pracować, aby prędzej dojść do celu. Anna spojrzała na niego z wdzięcznością, zabrała się do nauki.

Po skończonej lekcji, kiedy Anna była już w kapeluszu, profesor spytał jej się od niechcenia, gdzie mieszka pani Larionoff i dowiedział się, że na ubogim przedmieściu, odległym bardzo od jego domu.

Maregin spojrzał na młodą dziewczę ze zdumieniem.

— I pani chodzi piechotą? — spytał po chwili namysłu.

— Naturalnie — odparła Anna z bladym uśmiechem. Profesor namyślał się chwilę, podał jej następnie rękę i rzekł:

— Do wtorku.

Anna ukłoniła się, wzięła swoje książki i wyszła. Jednocześnie Maregin udał się na kursa, a o trzeciej był już w domu z powrotem. Czekał na obiad, chciał nieco popracować nad swoim prawodawstwem, ale zajęcie to szło mu jakoś niesporo. Powziął nareszcie jakieś postanowienie, gdyż ubrał się w futro, siadł do sanek i kazał się zawieźć do p. Larionoff.

Było to rzeczywiście bardzo daleko i Maregin doznał przykrego uczucia na myśl, że Anna odbywała codziennie tę drogę nie sankami, ale piechotą i często nawet w śnieg i słońce.

Sanki zatrzymały się przed małym, drewnianym domkiem.

(C. d. n.)

## 6 PROFESOR MAREGIN

przez

Heury Gréville.

Kawa przerwała rozmowę, lody znów powróciły. Jak tylko Anna postawiła swoją filiżankę na stole, Maregin podszedł do biurka, zawołał do siebie młode dziewczę i rozpoczął szczegółowy egzamin.

Po godzinie Maregin podniósł się z krzesła. — Niech pani przygotuje to wszystko i przyjdzie w sobotę.

— Jaki pan jest dobry! Jak panu dziękować! — zaczęła pani Larionoff.

— Dajmy temu spokój — przerwał niecierpliwie Maregin. — Lubię, tak jest, lubię udzielać lekcji — dodał, dziwiąc się sam swojej zdolności kłamania.

Anna nie dziękowała, ale na przyszłą sobotę lekcje jej były tak odrobione, że mogłyby zadowolnić najbardziej wymagającego sędziego. Był to jej sposób okazania wdzięczności i Maregin to odczuł.

### IV.

Zmieszanie i niezręczność, które profesor okazał na pierwszej lekcji, nie powtórzyły się już więcej; spokojny ten człowiek, wytracony chwilowo z równowagi wizytą dwóch pań w swoim kawalerskim mieszkaniu, powrócił wkrótce do pierwotnego usposobienia. Lekcje odbywały się co wtorek i co sobota i ciągnęły się przez cztery miesiące. Anna powtarzała lekcje z zadziwiającą sumiennością, ale nie zdawała się być stworzoną dla nauki. Jednocześnie, gdy profesor rozjaśniał jej jaką regułę gramatyczną, lub tłumaczył tajemnice arytmetyki, młode dziewczę popełniało błędy, które wyrwyją z ust

zem tej zgody i jedności w pracy narodowej w tej prastarej dzielnicy Polski.

W tej myśli witam w imieniu P. T. P. przede wszystkim kochanych kolegów i koleżanki i wszystkich szanownych uczestników kursu.

Szczególnie gorące słowo powitania niechaj przyjmą uczestnicy z dalszych stron Polski, z tych ziem, gdzie walka jeszcze trudniejsza niż u nas.

Witam nareszcie z czcią i szacunkiem dostojnych przedstawicieli nauki polskiej, którzy czas drogi, potrzebny im do odetchnienia wakacyjnego poświęcili po bratersku naszemu oświeceni, niezbędnemu w pracy na kresach w zapasach z przeciwnikami potężnymi, świątymi i energicznymi.

Ofiara ta przyniesie niezawodnie swoje owoce i wynagrodzi Wam czcigodni Panowie tak chętnie przez Was poniesiono trudy.

Otwieram drugi uniwersytecki kurs wakacyjny w Cieszynie.

Drugi z kolei przemówił dyrektor H. Fila-siewicz.

Imieniem Towarzystwa Domu Narodowego, w którym się zebranie dzisiejsze odbywa, mam zaszczyt powitać wszystkich zebranych najuprzejmiej i najserdeczniej.

Wiem dobrze, że przy takiej sposobności pierwsze słowo właściwie nie Domowi Narodowemu przypaść powinno. Gdzieindziej, w stosunkach pod względem narodowym prawidłowych, albo przynajmniej korzystniej ułożonych, stanąby w tej chwili i na tamtem miejscu naczelny przedstawiciel miasta, aby powitać tak poważne zebranie, zapoczątkowane przez Towarzystwo pedagogiczne, skupiające w sobie nauczycielstwo polskie całego kraju. Nas, niestety, nie stać jeszcze na razie na to. Powiadam: na razie, bo wierzę, a chyba i wszyscy wierzymy mocno i głęboko, że i ta chwila, jako skutek i zewnętrzny objaw należnego nam znaczenia, którego się dobić musimy i dobijemy, kiedyś nadejdzie, bo wierzę w żywotność sprawy naszej i w to nareszcie, że każdy prawy syn tego odłamu społeczeństwa polskiego, do którego należymy, uczyni wszystko, co w jego mocy, aby ta chwila nadeszła jak najprędzej. Ale dziś — niestety nas jeszcze na to!

Wprawdzie kraj, który zamieszkujemy, choć pokryty grubą warstwą obcych naleciałości, jest odwiecznie i rdzennie polski, wprawdzie oibryzmia większość mieszkańców jego jest niewątpliwie nasza, ale na ogół brak nam jeszcze tego stopnia oświaty, aby zrozumieć potęgę własnej siły, brak wyrobienia, brak tej świadomości, tego wysokiego poczucia godności narodowej, tak potrzebnego do skutecznej pracy nad odrodzeniem społeczeństwa, nad rozwojem jego kulturalnym i narodowym, tak niezbędnej do walki o należne mu, choć stale odmawiane prawa. Pomimo sześcioletniego odzienia od pnia rodzinnego przechowaliśmy język ojczysty; po przeszłości otrzymaliśmy w spuściznie odrębność etnograficzną i wspólne, polskie cechy narodowe, otrzymaliśmy liczbę, którą o losach naszych stowczyliśmy mogli, ale jakość, ale dzielność i sprawność, które w dziejach są czynnikiem rozstrzygającym, sami tylko, własną celową pracą wyrobić możemy i musimy, jeżeli chcemy żyć, rozwijać się i wspólnie z narodem, którego jesteśmy częścią, lepszej doczekać się doli. Żeśmy dotąd przymiotów tych dostatecznie w sobie nie wyrobili, w tem tkwi przyczyna względnej słabości naszej, przyczyna tego, że dotąd w kraju nie tworzymy, a na szalach własnych losów nie ważymy tyle, ilebyśmy tworzyć i ważyć powinni.

Na pytanie jednak, czy mimo to, choć powoli, zbliżamy się do celu, odpowiedź wypaśćby musiała stanowczo twierdząco. Bo cokolwiekby powiedziećby można o zbiorowej pracy narodowej na Śląsku, jakkolwiekby jej wytknąć można braki, wady, lub niedomagania, zaprzeczyć się nie da, że na ogół praca ta rozszerza się i pogłębia się coraz bardziej. Liczne i różnorodne instytucje i stowarzyszenia pokrywają coraz gęstszą siecią kraj cały, świadomość narodowa budzi się w coraz szerszych warstwach ludności, praca staje się wszechstronniejszą, podejmuje nowe zadania, uwzględnia różne potrzeby, liczy się, według sił, z wymaganiami bieżącymi.

Jedno z naczelnych, a bardzo zaszczytnych miejsc w tym dodatnim i wiele obiecującym na przyszłość ruchu należy się naszemu Towarzystwu pedagogicznemu, bo dobra szkoła i nauczycielstwo, ożywione duchem obywatelskim, to jedna z najgłówniejszych podstaw rozwoju każdego społeczeństwa, a przede wszystkim jedna z najdzielniejszych dźwigni uświadomienia i odrodzenia narodowego.

Nie mojem zadaniem wymieniać tu usługi Towarzystwa, liczne i doniosłe. Dla scharakteryzowania ducha, jaki je ożywia i żywotności jego pracy, wystarczy stwierdzić, że jego to inicjatywie zawdzięczać należy urządzenia w przyszłym i w tym roku kursów wakacyjnych dla dalszego kształcenia się nauczycieli ludowych. Inicjatywą tą złożyło Towarzystwo dowód, jak wysoko pojmuje zadanie swoje i nauczycielstwa polskiego na Śląsku, jak szczerze pragnie podnieść je pod względem wykształcenia narodowego, obznajomić z ostatnimi wynikami potrzebnej mu wiedzy, byle tylko jak najlepiej spełniać mogło swe obowiązki i najgodniej odpowiedzieć wielkim nadziejom, pokładanym w niem przez społeczeństwo.

Ale nie w danu sposobności do dalszego kształcenia się nauczycieli leży cała doniosłość i zasługa kursów wakacyjnych.

Owszem nie mniejszej wagi i znaczenia dla nas jest ta okoliczność, że sięgnięto do swojskich źródeł wiedzy, że skorzystano z prawdziwie obywatelskiej go-

towości wybitnych mężów uczonych polskich z poza Śląska, że nauczycielstwo, wychowywane dotąd pod wyłącznym wpływem obcym i wrogim, zliżono do nauki polskiej i z pominięciem słupów granicznych zadzierżgnięto nowy, serdeczny i trwały węzeł wśród rodaków z różnych stron kraju na wspólnem polu pracy kulturalnej i narodowej.

Tak pojmujemy znaczenie i doniosłość kursów wakacyjnych, na które my tu patrzymy z chlubą, a całe społeczeństwo polskie, śledzące pilnie i życzliwie sprawy nasze, z radością, otuchą i wiarą w przyszłość. To też kończąc tych słów kilka, do powitania, wypowiedzianego na początku, łączę gorące życzenie, aby przedsięwzięcie w tym duchu powstałe i prowadzone, jak najlepsze i najobfitsze wydało owoce, aby się utrwaliło w instytucję stałą, w silną placówkę pracy kulturalno-narodowej, a z czasem stało się nowem, nierozzerwalnym ogniwem, spajającym w całość to, co losy zawistne na części rozbiły. Szczęść Boże zacnej, celowej, obywatelskiej pracy!

P. radca Majchrowicz serdecznie i gorąco odpowiedział na słowa zwrócone do prelegentów, poczem nastąpił piękny wykład inauguracyjny p. n. „Nowe kierunki w nauce wychowania i nauczania“.

Na kurs przybyło z Galicji dotychczas dwadzieścia kilka osób ze sfer nauczycielskich, lista zaś uczestników ze Śląska, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk, nie jest jeszcze zamknięta.

Z prelegentów prócz radcy dra Majchrowicza jest już w Cieszynie znany artysta malarz i rzeźbiarz p. Jan Raszka, prof. szkoły przemysłowej z Krakowa, który kieruje połączonym z wakacyjnym kursem uniwersyteckim, kursem rysunkowym. Dziś spowiedziany jest przyjazd dra Wacława Tokarza z Krakowa, którego wykład ma tytuł: „Dzieje porzobiorowe w głównych swoich momentach“, a w najbliższych dniach poety dra Lucyana Rydla.

Kurs, rzecz prosta, budzi wielkie zajęcie, a biorą w nim udział nie tylko nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych, dla których przedewszystkiem jest przeznaczony, ale i wiele innych osób.

## Z Rosyi.

### Przedstawicielstwo narodowe.

Petersburg. (WATK.). Od jednego z działaczy państwowych korespondent dowiaduje się, że projekt ministra Bułygina wraz z poprawkami, wprowadzonymi przez specjalną radę państwa, został powierzony do ostatecznego zredagowania specjalnej komisji, w której skład wchodzi: zastępca prezesa komitetu ministrów hr. Solski, minister dworu hr. Frideriks, minister oświaty general-adjutant Glazow, senator Stuziński, minister spraw wewnętrznych Bułgin i oberprokurator Synodu Pobiedonoscew. Komisja ta ostatecznie wprowadzi omówione poprawki i zredaguje akt zwołania przedstawicieli narodu.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji — obradom przewodniczył Pobiedonoscew. Posiedzenie odbyło się w Gatchynie. Jak głoszą niektórzy, jedną z najważniejszych poprawek projektu Bułygina jest powiększenie liczby posłów ze stanu włościańskiego. Wybory będą bezstanowe — dwustopniowe w kuryach wielkiej własności ziemskiej i miejskiej — trzestopniowe zaś i stanowe w kurych włościańskiej. Żydzi będą mogli być wybierani z kury miejskiej. Ogółem parlament rosyjski liczyć będzie 495 członków.

Królestwo Polskie otrzyma 43 mandaty.

Komisja w tych dniach ukończy swe prace, ogłoszenie zaś aktu o reprezentacji narodowej nie nastąpi prawdopodobnie przed ukończeniem rokowań pokojowych, które nie powinny trwać długo z tego powodu, że Witte jest zwolennikiem pokoju i szybkiego wprowadzenia reform konstytucyjnych. Polecono mu nawet podobno szybkie zawarcie pokoju za wszelką cenę. W manifestie o przedstawicielstwie narodowem będzie zaznaczone, że car zawarł pokój jedynie, aby powołanej do steru reprezentacji narodu ułatwić rozpoczęcie pokojowej wewnętrznej pracy.

### Reformy w szkolnictwie.

Petersburg. (WATK.). Opracowany projekt zmian ustawy uniwersyteckiej, szkolnictwa średniego, powszechnego prawa nauczania i uniwersytetów wolnych, przedstawiony został przed kilku dniami do podpisu cara, car jednak polecił projekt odłożyć i przedstawić go przyszłej reprezentacji narodowej.

### Wrzenie na Kaukazie.

Tyflis. (Petersb. Ag.). Policja odkryła w pewnym tutejszym zajeździe kwaterę spiskowców i obecnych aresztowała. Znalaziono fotografie członków konferencji, zwołanej w sprawie zaprowadzenia ziemstw na Kaukazie, oraz portrety namiestnika i szefa policji, wreszcie wyrok śmierci na szefa policji, podpisany przez bojową organizację i socjalistyczno-rewolucyjne stronnictwo. Na piecu znaleziono bomby, dynamit i inne materiały wybuchowe.

## WOJNA.

### Rosyanie cofają się.

Tokio. (B. Reut.) Rosyanie cofają się za rzekę Tumen i będą unikali walki w północnej Korei.

### Raporty Leniewicza.

Petersburg. (TBK.) General Leniewicz pod datą 13 b. m. Japończycy podjęli dnia 11 b. m. ofensywę w kierunku doliny Jantiliu, jedniże zostali odparci nie zdoławszy dotrzeć do tej doliny. Wczoraj rano ponownie zauważono ruch Japończyków wzdłuż drogi mandaryńskiej i na zachód od kolei. Pierwszy oddział został odparty o godz. 11 przed południem, i wyparty z doliny, do której dotarł od strony południowej. Oddział zachodni odparty został już o godz. 10. Japończycy, ścigani przez kozaków, cofnęli się na dawne swe stanowiska.

### Choroba Leniewicza.

Petersburg. (Tel. wł.) Nadeszła tu depesza przynosząca wiadomość, że general Leniewicz ciężko zaniemógł. General cierpi wskutek wielkich upałów. Inna depesza donosi wprost, jakoby Leniewicz doznał udaru słonecznego, co wzbudza wielki niepokój wobec sędziwego wieku generała.

### Japończycy na Korei.

Paryż. (Tel. wł.) Ze Szanghaju donoszą, jakoby na Korei panowało wzburzenie krajowców przeciwko hegemonii Japończyków. Japończycy mieli skonfiskować cały tegoroczny zbiór ryżu. Krajowcy uciekają całymi masami, aby ująć pościgu Japończyków. (Wiadomość tę należy przyjąć z zastrzeżeniem wobec znanej usłudności prasy francuskiej dla Rosyi. P. R.)

### Rokowania pokojowe.

Londyn. (TBK.) „Morning Post“ donosi dalej o rozmowie swego korespondenta z Wittem. Na pytanie, czy może Rosya osiągnąć porozumienie z Anglią pomimo ścisłego stosunku z Niemcami, odpowiedział Witte: Anglia i Rosya mają swą wolę. Niemalże byłoby osiągnąć porozumienie, któreby zwracało się przeciw zaprzyjaźnionemu z Rosją narodowi; jeśli jednak porozumienie to nie będzie miało podobnej tendencji, nie ma powodu, dla którego Anglia nie mogłaby się stać przyjacielem Rosyi, podczas gdy Rosya zostałaby przyjacielem Niemiec.

Portsmouth. (amerykańskie). (B. Reut.) Usposobienie jest znowu pełne nadziei. Powodem optymizmu jest to, że przypuszczają, iż Japonia albo odstąpi od żądania odszkodowania i Sachalinu, albo znalazła argumenty do przekonania delegatów rosyjskich skoro przyjdzie do ostatecznego postanowienia. Z dobrego źródła wskazują na to, że na obie strony wywierany jest nacisk z zewnątrz. W chwili obecnej całe usiłowanie stron obu zmierza do zyskania na czasie.

Portsmouth. (amerykańskie). (B. Reut.) Na sobotniej konferencji delegatów pokojowych Witte podniósł w sprawie Korei, że Japończycy widocznie chcą z niej zrobić prowincję japońską. Rosya nie ma przeciw temu zamiarowi, byle tylko Japończycy wypowiedzieli go otwarcie celem poinformowania o faktycznym stanie rzeczy. Zamiar Japonii narusza interesy Europy i Ameryki w Korei. Jeżeli Japonia jednakże weźmie to na swoją odpowiedzialność, Rosya nie będzie oponować. Bar. Komura odpowiedział w sposób przyjazny, ale bardzo stanowczy, że Japonia chce zabezpieczyć tylko — do czego ma zresztą prawo, swoje interesy przemysłowe i handlowe w Korei, którą nadto pragnie uchronić przed anarchią administracyjną.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ zaprzecza, jakoby kierownicze koła angielskie naciskały Japończyków w kierunku rychłego zawarcia pokoju. W Anglii nikt nie ma interesu, aby wpływać na rząd japoński, żeby ten przyspieszył zawarcie pokoju, a Japończycy nie przyspieszą pokoju bez uzyskania gwarancji jego trwałości. Angielskie akcje wschodnie nigdy nie stały tak dobrze, jak w czasie 18 ubiegłych miesięcy.

Portsmouth. (TBK.) Wczoraj ogłoszono następujące urzędowe doniesienie:

Na odbytem w poniedziałek rano posiedzeniu zatwierdzono pierwszy artykuł, dotyczący Korei. Następnie wzięli pełnomocnicy pod obrady drugi artykuł. O godz. 1-szej popołudniu posiedzenie przerwano, a o 3-ciej podjęto na nowo.

Brzmienie tego artykułu, na jakie zgodziły się obie strony, nie odpowiada pierwotnej redakcji tego artykułu, w jakiej przedłożyli go Japończycy, lecz zmienione jest o tyle, że uwzględnia zapatrywania rosyjskie.

### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał sekretarzom sądowym Michałowi Kozakiewiczowi i Józefowi Dziędzielewiczowi we Lwowie tytuł i charakter radców sądowych.

### Ułaskawienie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz darował resztę kary trzem więźniom zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, jednej w zakładzie dla kobiet we Lwowie, dwom w zakładzie dla mężczyzn w Wiśniczcu i jednemu w Stanisławowie.

### Meningitis.

Opawa. (TBK.) W ubiegłym tygodniu stwierdzono w Karwinie na Śląsku dwa nowe wypadki meningitis.

### Wiec polski na Śląsku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Pohische Correspondenz“ donosi z Cieszyna, że na 3 września będzie zwołany do Cieszyna wiec polski w sprawie klas równorzędnych na Śląsku.

## Stransky.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jak z Berna donoszą, poseł dr. Stransky postanowił złożyć godność wiceprezesa klubu młodoczeskiego, wyciągając w ten sposób konsekwencję ze swego stanowiska zajętego w sprawie szkolnej na Śląsku.

## Socyalisci na Węgrzech.

**Koloszwar.** (TBK.) Onegdaj przemawiał tu na zgromadzeniu socjalistycznym wysłany przez centralne Zjednoczenie socjalistów z Budapesztu mowca, który oświadczył, że dnia 15 września t. j. w dniu zebrania się sejm węgierskiego praca zastanowiona będzie w całym kraju. Budapeszteńscy socjaliści łącznie z delegatami z prowincji wysłały deputację do prezydenta Izby posłów z żądaniem, aby Izba rozpoczęła natychmiast obrady nad powszechnym prawem wyborczym. Dopóki obrady się nie skończą, trwać będzie w całym kraju powszechny strajk.

## Król Edward w Ischl.

**Londyn.** (TBK.) Król Edward wyjechał wczoraj o godz. 10:30 rano.

**Ischl.** (TBK.) Przydzielony do służby honorowej u boku króla Edwarda, adiutant przyboczny cesarza, pułkownik ks. Dietrichstein przybył tu już onegdaj.

Królowi Edwardowi towarzyszyć będą kapitan marynarki sir Seymour-Fortescue i major Fryderyk Ponsonbe.

Dzisiaj wieczór odbędzie się na cześć króla Edwarda obiad. W środę przedpołudniem uda się cesarz z królem na przejażdżkę. O 11 przedpołudniem odjedzie król do Marienbadu.

## Eskadra francuska w Anglii.

**Portsmouth** (angielskie) (TBK.) Flota francuska odpłynęła stąd wczoraj, żegnana owacyjnie przez ludność.

## Zerwanie unii ze Szwecją.

**Chrystyania.** (TBK.) Do godz. 9 przedpołud. głosowało 292.300 osób za zerwaniem unii, 130 przeciw zerwaniu.

**Chrystyania.** (TBK.) Storthing zwołano na dzień 21 sierpnia.

**Chrystyania.** (TBK.) Do godziny 7 wieczór znane były wyniki głosowania w 443 okręgach. Oddano 353.915 głosów za rozwiązaniem unii 170 głosów przeciw.

Brak jeszcze wyniku z 33 okręgów.

Głosowało 80% uprawnionych.

## Głód w Hiszpanii.

**Paryż.** (Agencja Havasa.) Z Hiszpanii nadchodzą wiadomości, że w okolicy Sevilli i Ossuny robotnicy plądrują folwarki okoliczne. W wielu wsiach notują liczne wypadki kradzieży. Przeszło 3 tysiące nie mających pracy robotników, z głodu rzuca się na obce miasteczka. Położenie jest krytyczne. Żandarmerya bowiem nie jest w stanie zapobiedz zaburzeniom.

## Z Persyi.

**Teheran.** (Petersb. Ag.) Niepokoje w Kermanie stłumiono. W rozmaitych częściach Persyi zniszczyła szarańcza zasiewy, wskutek czego obawiają się głodu.

## NA MARGINESIE.

## Pierwsze liście jesienne.

W samotnych, pustych alejach spadają już z cichym szelestem pierwsze liście jesienne.

Kiedy wszystko drga jeszcze pełnią życia — leżą już pierwsze zwiastuny śmierci.

W cichych nocach drgających wśród poświaty księżycowej lekkim żalobnym szelestem, łączą się one w harmonię tajemniczych odgłosów.

Poprzez niespożyty zieleń sosen, poprzez barwne kwiaty i olśniewającą topliwą słońcem, przez tę całą wielką falę silnego, upojonego życia — spadają blade, pożółkłe, jako nieodwrócone, niczem niepowszyrane „memento“.

Po owej ciszy ukojenia letnich południ i po wielkich gwałtownych chwilach Mocy przychodzą jak pierwsze dumania sieroce, jak niewyplakane smutki tułaczki —

wraz z nimi przychodzi ta żrąca tęsknica, która kołysze wszystko do jakiegoś rozpaczego snu, wraz z nimi przypływa ten ponury smutek, który przepaja sobą każde wrażenie, każdy nerw i staje się jednym wielkim jestestwem bólu.

Są one nowym akordem pieśni wieczornej.

Kiedy wiatr uderza nieśmiało o gałązki drzew i jak na strunach gra na nich cichą smutną pieśń pożegnania, rozmodlą się wreszcie całe drzewa i zaczynają szumieć konary rosochate, gałęzie, a nawet sam pień skrzypi żalobnie.

Kiedy po rzysskach snują się nitki pajęczne, a w powietrzu płyną stada czarnego ptactwa, łopocząc skrzydłami.

Kiedy mrok rozciąga swoją szarą przedzę,

Wśród przepysznych blasków natury, te pierwsze liście jesienne są już jej pożegnaniem, są pierwszymi zwiastunami jej zgonu.

Z cichym szelestem osuwają się na ziemię i czekają, aż przyjdzie pierwsza rozetkana burza jesienna, aż pierwszy szalony huragan porwie je ze sobą na długą, długą tułaczkę.

Sdz.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 14 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.1	13.6	N <sub>1</sub>	0.0	22.6	10.4
2 popoł.	740.8	19.8	NN <sub>2</sub>			
9 wiecz.	740.0	16.6	N <sub>1</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł inżyniera, Karola Gerstingera, z Bochni do Żółkwi i adyunkta budownictwa, Stanisława Nowakowskiego, z Żółkwi do Bochni.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek 17 b. m. o g. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

— **Namiestnik hr. Potocki** wyjechał wczoraj w towarzystwie prezydenta Tchorznickiego i dyrektora Wierzbickiego na zwiedzanie nowo zbudowanej linii kolejowej Sambor—Sianki, która w przyszłym tygodniu zostanie otwartą.

— **Z kolei państwowych.** „Gazeta Lwowska“ z dn. 13 sierpnia b. r. ogłasza rozpisanie lwowskiej Dyrekcji kolei państwowej dostawy oleju rzepekowego do świecenia i smarowania.

Termin do wnoszenia ofert kończy się 31 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe. Bliższe warunki i arkusze ofert można otrzymać w wspomnianej Dyrekcji.

— **Postulaty pocztowe.** Otrzymujemy następujący komunikat: We czwartek dnia 17 b. m. o g. 7 wieczorem w sali kasyna urzędniczego (Rynek 9) odbędzie się zgromadzenie urzędników pocztowych, na którym przewodniczący wydziału wiedeńskiego towarzystwa urzędników pocztowych p. Fibich umyślnie w tym celu z Wiednia przybyły wygłosi sprawozdanie z poczynionych zabiegów w ministerstwie handlu. Na to zgromadzenie wzywa się wszystkich urzędników pocztowych, jakoteż delegatów z prowincji.

— **Wpisy uczniów** na naukę codzienną w szkole męskiej im. ces. Elżbiety we Lwowie odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od godz. 9—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniem.

— **Dobry depozytaryusz.** Dymitr Adamowicz służący we dworze w Jaryczowie nowym, szedł wczoraj rano do Lwowa powołany do ćwiczeń jako rezerwista przy 30 pp. Za Żółkiewską rogatką spotkał się ze swym kolegą również rezerwistą 30 pp., razem z nim powołanym do ćwiczeń rolnikiem z Malechowa, Janem Komorowskim. Mając jakiś interes do załatwienia, prosił Adamowicz swego „kamrata“, aby aż do powrotu przypilnował jego kuferka. Gdy wrócił za chwilę, zastał jednak „kamrata“ przewracającego w powierzonym sobie kuferku, do którego dostał się po rozbiciu kłódki i stwierdził następnie, że w międzyczasie z kuferka zniknęła schowana tam kwota 20 kor. Kazał zatem aresztować kolegę. W policji spisano protokół i wypierającego się winy Komorowskiego odstawiono do komendy 30 pp.

— **Ogień pokojowy** wybuchł dzisiaj w domu przy Starym Ryнку 1. 5. Mianowicie służąca Judy Lufta postawiła w kuchni pod łóżkiem garnek z węglami na pleciny koszyczek. Od żaru zajął się koszyczek, a następnie łóżko i stojący obok kredens z bielizną stołową. Przybyła straż pożarna ugasiła ogień. Szkoda wynosi około 100 kor.

— **Tajemniczy mosiężnik.** Do Pinkasa Späta, handlarza przy pl. Krakowskim 1. 25 przyszedł wczoraj rano jakiś nieznajomy, który chciał mu sprzedać kilka sztuk mosiężnych od instalacji wodociągów i kilka metrów czarnego drutu. Spät, w którym nieznajomy nie wzbudził zbyt wielkiego zaufania, widząc, że ma on przy sobie ponadto cały kram rozmaitych mosiężnych przedmiotów, poprosił w żargonie swego sąsiada, aby zawiadził policję. Nieznajomy zna widocznie dobrze ten wyraz, zrozumiał go i w żargonie, a nie chcąc widocznie, aby odkryto jego incognito, uciekł, pozostawiając Spätowi bez pieniędzy przyniesione do sprzedaży przedmioty.

— **Na sposoby biorą się.** P. Ludwika T., czyniąc wczoraj zakupy w Ryńku, chciała zakupić kilka jaj u włościanki z Kuchajowa, Tekli Kuszelińskiej. Wziąwszy jaja, dała jej guldena, gdy jednak Kuszelińska nie miała wydać reszty, oddała jaja i zażądała zwrotu guldena. Sprytna babina, której żal było rozstawać się z pięknym srebrnym guldenem, oświadczyła jednak na to z całą odwagą, że wcale pieniędzy od p. T. nie otrzymała. Nie pomogły perswazyje, babina nie chciała oddać guldena. Wobec tego zawiadzała p. T. pomocy policyjanta, zaprowadzono Kuszelińską na inspekcję policyjną, gdzie dopiero odebrano jej znalezione przy niej guldena.

— **Za przyjaciela.** Pessimisci twierdzą, że prawdziwych przyjaciół trzeba szukać obecnie ze świecą w biały dzień, tymczasem kronika policyjna wykazuje jasno jak na dłoni, że można ich znaleźć wieczór i bez świecy w szynku. Oto wczoraj około godziny wpół do 6 wieczór przechodzącego placem Krakowskim policyjanta wezwał jakiś jegomość, który wybiegł z szynku, znajdując się na rogu pl. Krakowskiego i ul. Żółkiewskiej, aby przyaresztował znajdującego się w szynku szewca Jana Wagemanna, który go okradł. Policyjant polecił jegomości, aby wywołał złodzieja na ulicę i sam podążył za nim. Kiedy jednak stanął w drzwiach szynku, zobaczył, jak jakiś obywatel, trzymając resztki „hal-

by“ w ręce, wali nią owego jegomością w głowę. Oo kiedy ów jegomość, niejaki Teofil Furdyga wszedł do szynku, aby Wagemanna wyprowadzić na ulicę, przyskoczył do niego towarzysz zawodowy Wagemanna, również czeladnik szewski, Feliks Jaworski i chwyciwszy za stojącą na stole „halbę“, począł nią tłuc Furdygę po głowie. Dalo to Wagemannowi sposobność ulotnić się drugimi drzwiami niespostrzeżenie. Podążyć chciał za przyjacielem i Jaworski tembardziej, że spostrzegł stojącego w drzwiach policyjanta, puszczono się jednak za nim w pogoń i schwytano w jednym z domów na pl. Krakowskim, gdzie go stróżowa ukryła pod łóżko. Wyciągnięto go z pod łóżka, a na inspekcję policyjnej urzędującego komisarza, nie rozporządzając niczem więcej, dał mu w nagrodę za tak wierną przyjaźń bezpłatne mieszkanie w aresztach policyjnych.

— **Zbiąkane dziecko.** Na inspekcję policji sprowadzono dziewczynkę, liczącą około 4 lat, blondynkę ubraną w granatową sukienkę obszytą białymi taśmami. Dziecko błagało się po ulicy 3 Mają.

— **Zgubiono.** Dawid Danzer czeladnik krawiecki, jadąc onegdaj wieczorem wozem ze Złoczowa do Białego Kamienia, zgubił książeczkę Gal. Kasy Oszczędności nr. 21815 na 141 kor. 12 gr. — W przechodzie ul. Zieloną zgubiła p. Matylda Hrubij czarną portmonetkę z kwotą 12 kor. 35 gr.

— **Znalezione.** Na ul. Kazimierzowskiej znaleziono dużą ciemnowłosiową chustkę letnią. Książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko Michała Kłosa znaleziono wczoraj popołudniu w Ryńku.

— **Kronika policyjna.** W domu pod l. 6 w Ryńku skradziono wczoraj około godziny 6 rano z maglu stojącego na podwórzu, bieliznę wartości 80 koron na szkodę dozorczy tej realności Mikołaja Seniowa. Aresztowano Józefa Maksymowicza, który przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce na Wysokim Zamku, gdzie skradzione rzeczy ukrył. — Anna Klepak, córka rolnika z Chyrowa, obecnie przy ojcu zamieszkała, będąc dłuższy czas na służbie we Lwowie, złożyła sobie kwotę 116 kor., którą włożyła na książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 151099. Książeczkę dała do przechowania przekupce Reginie Ziembowicz. Po świętach Wielkanocnych odebrała książeczkę od Ziembowiczowej i trzymała u siebie, nie wyjmując pieniędzy. Gdy wczoraj chciała podjąć pieniądze z książeczki, wydano jej tylko 47 koron 96 gr. resztę bowiem w międzyczasie ktoś wybrał. Klepakówna wniosła wobec tego, skargę do dyrekcji policji, nie może jednak wskazać sprawcy, bo nie wie w jakim stanie odebrała książeczkę od Ziembowiczowej. — Na wezwanie Maryi Polak, zarobnicy, aresztowano 40-letnią Franciszkę Chranowską, którą Polakówna oskarżyła o to, że jej wczoraj rano skradła na ulicy fartuszek i zaraz go sprzedała handlarce przy ul. Bożniczej, od której następnie Polakówna fartuszek odebrała. — Piotra Kłaka zarobnika aresztowano na ul. Akademickiej za szybką i nieostrożną jazdę. — Stefan Chorski, woźnica u Hermana Septimusa, spedytora przy ul. Kazimierzowskiej 1. 21 przenosząc wczoraj z wozu do sklepu paki, manipulował niemi tak niefortunnie, że jedna zsunęła mu się z pleców i spadła na przechodzącą tamtędy Chanę Bilbel. Potłuczoną Bilbelową odstawiono dorozką do domu. — Edward Łukaczyna, 22-letni czeladnik murarski napadł wczoraj bez powodu na ul. Zamarstynowskiej na przechodzącego tamtędy zarobnika i pobił go do krwi, kalecząc w rękę i lewy policzek. — W domu przy ul. Pańskiej 1. 37 dobrali się wczoraj rano niewyśledzeni złodzieje po rozbiciu drzwi do zamkniętego mieszkania, bawiącego obecnie w Brzechowicach p. Wiktoryna Reichelta, porozbijali szafy i wypróżnili je doszczętnie. — Za nałogowe włóczęgostwo aresztowano głuchoniemego Buła, notorycznego złodzieja kieszonkowego.

— **Hr. Władysław Tyszkiewicz** otrzymał polecenie, aby się udał do swych dóbr dziedzicznych, t. j. do Landwarowa pod Wilnem i tam jaknajpilniej zajął się sprawami administracyjnymi własnego majątku. Nad wykonaniem tego polecenia czuwa generał-gubernator wileński.

## Wiadomości giełdowe.

## Z targów handlowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do k. 40.— Tendencja: niezmiennona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 69.— do 70.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— beczkami, do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń:** d. 14 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301.50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 102.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.—, Zakł. kredytow.

dla handlu i przem. po 100 zł. 475—, Clary zł. 40, m. k. 156—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88-25, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65-50, Ofen 40 zł. 170—, Palfy 40 zł. m. 45 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54-25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34-75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62—, Salma 214 zł. m. kon. 74—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 141— fr. 140-90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535—.

Paryż, d. 14 sierpnia. Trzy procent. renta —.

Berlin, d. 14 sierpnia. Banknoty austriackie 85-30, Spirytus —.

Frankfurt, d. 14 sierpnia. Austr. kred. 209-60, Disconto —, Laura 103-70, Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

#### Targ nierogaczyny

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów - Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 14 sierpnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 8.745 sztuk świń, między temi 3994 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 125 do 128 h., za galicyjskie młode świny 96 do 120 wyjątkowo do 124 halerzy za kilogram żywej wagi.

#### Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, d. 14 sierpnia.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4398 sztuk. W tem było z Galicyi 33 sztuk, z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu był ożywiony, ceny poszły w górę o 2/3. Nie-sprzedanych pozostało 14 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 15 sztuk po 72 do 82 koron; — sztuk po — do —, 0 sztuk po — do —, — sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedano 60-76, krów podtuczonych 58-72, bydła chudego 42—58 — wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

#### Depesze z targu piętynego.

Wiedeń, 15 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 667-50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 781-50, Akcje Anglo banku 315—, Akcje Unionbanku 548—, Akcje Länderbanku 455-50, Akcje Bankvereinu 561-50, Akcje Boden credit 1033— Akcje gal. Banku hipotecznego 555—, Akcje kolei państwowych 674—, Akcje kolei południowej 88—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 449—, Akcje kolei półn. 5875—, Akcje kolei czern. 583—, Akcje Alpy 533-25, Akcje Rima Muranyi 547-75, Akcje Prag. Tow. żel. 2734— Akcje Fabryki broni 555—, Akcje tureckie tytoniu we 377—, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 910—, Oblig. węg. ind. 96-50, Renta majowa 100-55, Austr. Renta koronowa 100-45 Węg. Renta koronowa 96-70, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 100-02, 4 proc.

listy Banku hipoteczn. 99—, 4/3 proc. listy Banku hipot. 101-77, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112-50, 4 proc. listy Banku kraj. 100—, 4/3 proc. listy Banku kraj. 102-17, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 100-15. 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-75, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98-90, Losy tureckie 141-25, Marki 117-28, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier, kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie: Po spokojnym przebiegu — przy zamknięciu ustalone.

Berlin, 15 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 209-60, Staatsbahny 144-20 Disconto Comandit 193-75, Berlin. Tow. handl. 172-10, Laura 263-10, Bohumery 252— Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 210—, Kolej warsz.-wied. 131-25, Kolej morza śródziemnego —; Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 134—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 224-25, Kolej Marienburg-Mrawka —, Konsolidacye — Lombardy 18-30, Kolej Henry 121-50, Niemiecki bank narodowy 132-90, Kanada Proferred 158-25, Akcje żegluga hamburskiej 106—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 267-50.

Berlin, 15 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 209-60, Staatsbahny 144-30, Lombardy 18-50, Disconto Comandit 193-75, Ruble 216—.

Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101-40 Austr. renta złota 101-75, Austr. akcje kredytowe 209-90, Staatsbahny 144-30, Lombardy 18-50, 4-proc. austr. renta koronowa 100-80.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99-72, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91-25, Losy tureckie 132—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 595— Deber 431— Chartered 47—, Rio-Tinto 159-2, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

#### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 14 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1906 r., od 16-48 do 16-50, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 16-04 do 16-06. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13-48 do 13-50. Żyto na paźdz. od 13-00 do 13-02, Owies na kwiecień 1906 r. od 12-58 do 12-60 Owies na paźdz. od 12-10 do 13—, Kukurudza na maj 1906 — do —, kukurudza na maj od 13-14 do 13-16, kukurudza na sierpień od 16-66 do 16-70, Rzepak na sierpień od 24-30 do 24-50.

Pogoda: po części pochmurna.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

### Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (466 Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3-5 popołudniu

### Dr. Marcin Brill sekundaryusz szpitala powszechnego

przyjmuje w chorobach dróg moczowych, wenerycznych i skórnych od 3-5 popoł. 7285 plac Akademicki 1. 4 — Lwów.

### Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

### Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie 7336 ordynuje we Lwowie. ul. Jagiellońska 11a. Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

#### Zakład dentystyczno-techniczny

### B. Bergera Lwów, Pasaż Hausmana 1.

wykonuje sztuczne zęby, roboty mostkowe, korony złote itd 3676

#### Zakład dentystyczno-techniczny

### W. Weppera w Stryju

znacznie rozszerzony — wykonuje wszelkie czynności w zakresie dentystyki wchodzące.

Lekarz kieruj. Dr. F. Herz z Wiednia, były długoletni asystent dentystyczny. 7444

### I konc. „Pension Exquisite“

znajduje się od dnia 1 sierpnia br. 7521 przy ul. Sykstuskiej 1. 23, II p.

## KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu uprawniającego do jednoroczn. służby wojsk.

### „Intelligenzprüfung“

rozpoczyna się dn. 1 września br. w c. k. rządowo

konc. szkole wojskowo przygotowawczej

St. Dobrowolskiego, Lwów, Podlewskiego 9.

Aprobowanych jednor. 109 90% frekwentantów

ochotników i kadetów 109 90% frekwentantów

Dla zamiejscowych wzorowo urządzony pensjonat pod kier.

lek. Dr. Szameda i prof. gimn. Wilusza. — Programy na

żądanie gratis i franco. 7582

Cooo?! Tatko pozwolił, bo to są Jacobi'ego Antinikotyno-  
we tutki do papierosów. 3319



## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—  
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . K. 1-20  
Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . K. —60  
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . K. —60  
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWON** przekład z angielskiego . K. —60  
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60  
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . K. 7-80  
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . K. 4-60  
Głabiński Stanisł. **DR. ZAMACH NA UNIWERSYTECIE POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . K. 1—  
Głabiński Stanisław **DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie . K. 1—  
Głabiński Stanisł. **DR. GALICJA W BUDŻECIE PANSTWA** na r. 1904 . K. —60  
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60  
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów. 1902 K. 2—, w ozd. opr. . K. 2-60  
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. prz. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1-20, w ozd. opr. . K. 1-80  
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumerat. . K. 2—  
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski prz. H. L. Cena K. 6-25, dla prenum. . K. 4—  
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . K. 3—  
w ozd. opr. w 3 tomach . K. 4-80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1-20  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . K. —20  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . K. 6—  
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-80  
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1-20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASIA**, obraz. na tle ostat. powstania . K. —60  
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60  
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60  
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60  
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłum. z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2—  
Dla prenumerat. . K. 1—  
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . K. —60  
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . K. 2-60  
Dla prenumerat. . K. 1-80  
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . K. 1-20  
Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . K. —60  
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . K. 1-50  
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . K. 1-20  
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłum. przypisaniami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17-19 i we własnych kantorach

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . K. 3—  
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30  
Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1-20  
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2-50  
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—  
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . K. —60  
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . K. 1-20  
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . K. 3-60  
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10-40, dla prenum. . K. 7-50  
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2—  
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . K. 2—  
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2-60  
dla prenumerat. . K. 1-50  
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1-20  
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . K. 3-60  
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . K. 1-20  
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁAŃSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłum. J. G. . K. 1-80  
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego go, Lwów . K. —60  
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . K. —60  
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2-60, dla prenumerat. . K. 1-50  
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . K. 5—  
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . K. 1-20